

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej. po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 cent.
miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

w państwie austriackim 4 złr. 75 cent.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
do Szwecji i Danii 6 „
do Francji i Anglii 23 franków
do Włoch 25 „
do Belgii i Szwajcarii 18 „
do Turcji i ks. Nad. 18 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:

We Lwowie: Biuro Administracji
Gazety Narodowej przy alcy Nowej
pod liczbą 291. W Krakowie: Księgar-
nia Józefa Czecha w rynku. W Paryżu:
na całą Francję jedynie p. Ludwik Ploński,
rue des Tournelles, 20. We Wiedniu: p.
Alojzy Oppel, Wollzeile, 22, tudzież pp.
Haasenstein & Vogler, Wollzeile, 9. W
Frankfurcie nad Menem i w Hambur-
gu: pp. Haasenstein & Vogler.OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą
6 cent. od miejsca objętości jednego wiersza
drobnym drukiem, oprócz opłaty
stemplowej 30 cent. za każdorazowe umie-
szczenie.LISTY REKLAMACYJNE nieopie-
czętowane nie ulegają frankowaniu.

Od wydawnictwa.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“

Z przesyłką pocztową:

od 16. sierpnia do ostatniego

września 1866 2 zł. 40 c.

do końca roku 7 „ 20 „

Bez przesyłki pocztowej w miejscu:

od 16. sierpnia do ostatniego

września 1866 2 zł. — c.

miesięcznie 1 „ 30 „

Razem z przedpłata na Gazetę można przysłać

przedpłata na „Wydawnictwo dzieł tanich i poży-
tecznych w kwocie 11 złr.Na Broszurę „Rozprawy o funduszach krajo-
wych“ w kwocie 65 cent.Na dramat 8. p. Józefa Dzierżkowskiego pod ty-
tułem „KRZYWA I ODWET“, którego czysty do-
chód ze sprzedaży przeznaczony na postawienie po-
mnika, po niższej cenie 50 cent.

Na KARTĘ POLSKI 2 złr. —

Na Kartę północnego teatru wojny 20 ct.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Wczoraj wieczór otrzymaliśmy na Wiedeń następu-
jące telegramy:

Karlsruhe dnia 18. sierpnia.

Pokoż z Prusami zawarli wczoraj badeń-
scy pełnomocnicy. Oprócz tego rząd ba-
deński zawarł wczoraj w Berlinie układ o
pożyczkę 5 milionów talarów.

Florence dnia 18. sierpnia.

Lamarmora otrzymał dymisję jako jenera-
lny szef sztabu. Złożył sam godność
ministra bez teki. Cialdini mianowany je-
neralnym szefem sztabu. Minister wojny,
Petinengo, otrzymał również dymisję. W
miejscu jego mianowany generał Cugia.(Inne telegramy, z Wiednia nam nadesłane, otrzy-
maliśmy już wczoraj z Berlina i umieścili w wczoraj-
szej „Gazecie“.)

Lwów d. 19. sierpnia.

Wczoraj w Przeglądzie politycznym
podaliśmy treść adresu jednej z rad po-
wiatowych w Czechach. Teraz donoszą,
że podobnej treści adresy puchwały i
inne czeskie rady powiatowe. Pogram, ja-
ki czescy federaliści, Palacki i Rieger,
stawiali podczas ostatniej swej obecności
w Wiedniu, mniej więcej zajmuje to samo
stanowisko.Jest to bardzo ważny objaw w życiu
wewnętrznej Austrii. Straciwszy wiarę i
nadzieję, aby Węgrzy na rzecz ogólnej
reprezentacji państwa zrzekli się odpo-
wiedzialności rządu węgierskiego, prawa
uchwalania i zarządu podatków, i prawa
uchwalania poboru, i tym sposobem mógł
przyjść do skutku centralny parlament,
Czesi teraz dopominają się dla krajów
korony czeskiej tak obszernej autonomii,
jaką rząd nada Węgrom, a więc i wszy-
stkich tych swobód i praw, których się
Węgrzy nie zrzekają.Podług tego planu czeskiego, Austrija
miałaby podzieloną być na kilka grup, z
których każda posiadałaby jednakowe pra-
wa i swobody. Tylko w tych sprawach,
które Węgrzy jako ogólne uznają, i repre-
zentacji ogólnej państwa, powstałej z de-
legacji sejmowych, jako i ministerstwu
centralnemu oddają do załatwiania, mają
wszystkie grupy razem w ogólnej repre-
zentacji brać udział. Wszystkie inne spra-
wy miałyby należeć do sejmów koronnych,
i do pojedynczych rządów odpowiedzial-
nych, w każdej grupie z osobna ustano-
wionych. Jednym słowem, Austrija miała-
by się ukonstytuować w federację, na podo-
bieństwo szwajcarskiej, z tą tylko różni-
cą, że nie w republikańską, lecz z mo-
narchią dynastyczną na czele.Plan to bardzo piękny, a Austrija na
tej drodze postępując, mogłaby dojść do
wielkiej potęgi. Rząd i reprezentacja cen-
tralna w dalszym rozwoju państwa przy-
chodziłyby do coraz obszerniejszego za-
kresu, gdyż pojedyncze grupy zrzekałyby
się dobrowolnie pewnych wyłącznych swych
praw i swobód na korzyść centralnej wła-
dy i parlamentu, przekonując się, iż
z tem będzie dla nich korzystniej, podo-
bie jak się w ciągu dziejów szwajcar-skich pojedyncze kantony zrzekały do-
browolnie części swej samodzielnosci na
rzecz całości ustroju rzeczpospolitej, tak,
że dziś władza centralna szwajcarska sta-
je się coraz silniejszą i obszerniejszą na-
bywa zakres.Ale zachodzi pytanie, czy ten tak
piękny plan da się przy dzisiejszym uspo-
sobieniu w Austrii u góry i dołu, i w
dzisiejszych stosunkach Austrii wykonać?
Czy jest więc praktyczny? Nie zawsze
bowiem to co jest najtrafniejsze, jest zara-
zem i wykonalne. Często przesady, uprze-
dzenia, przyzwyczajenia tak wielką sta-
nowią przeszkodę, że i najpożytecznie-
szych zamiarów przeprowadzić nie można,
a samem usiłowaniem przeprowadzenia o-
słabia się państwo i narody.Otóż i do przeprowadzenia takiej fe-
deracji w Austrii nie ma jeszcze dosyć
przygotowanej, wyrobionej opinii u dołu
i u góry. Z czasem może przyjść do te-
go, a nawet jeśli Austrija ma istnieć, to
przyjść musi. Ale dziś żywiły do takiej
organizacji zaledwie znalazłyby się w Wę-
grzech, gdzie je wyrobiło tysiącletnie ży-
cie konstytucyjne. W innych krajach, nie
wyjawszy nawet Czech, nie ma jeszcze
odpowiednich sił, któreby mogły dźwigać
na swych barkach samodzielnie tak ob-
szerną autonomię. A skutkiem braku po-
dobnych sił, co by się stało, łatwo prze-
widzieć. I rządy odpowiedzialne, i prawo
uchwalania podatków i prawo uchwalania
poboru rekrutów i t. p. swobody stałyby
się się czystą fikcją, gdyż ani sejmy, ani
narody nie zdołałyby ich obronić wobec
silnej władzy, popieranej z ogniska cen-
tralnego. W formach na pozór konstitu-
cyjnych rozsiałyby się więc absolutyzm
na piękne, podobnie jak w słabo utwo-
rzonej gminie, nie mającej silnych ży-
wiół reprezentacyjnych, biurokracja
rozkazywać będzie zawsze. Nic to by
nie pomogło, gdyby korona i rząd cen-
tralny przedsięwzięli sobie święcie sza-
nować nadaną autonomię krajów ko-
ronnych. Większa jest siła stosunków,
jak woli, a ludzie zostaną zawsze ludźmi,
i kto raz ma władzę, ten zawsze dąży,
aby ją też zachować a nawet jeszcze wię-
cej rozszerzyć.Układając plan organizacji całej Au-
strii, właśnie na tę niemoc krajów koron-
nych zważać trzeba, inaczej stanie się to
samo, co przy układaniu ustawy gminnej
dla Galicji, gdzie gminę wyłącznie zło-
żono z żywiołu najsłabszego, najnieoświe-
coniejszego, a nadano jej autonomię bardzo
obszernej, pod której ciężarem będzie jej
tak samo, a może nawet gorzej niż
przedtem.Dzieje rządów Schmerlinga przeko-
nują nas, że nawet zbiorowa representa-
cja wszystkich krajów koronnych była za
słabą, aby się od dowolności i obchodze-
nia konstytucji, od absolutnego postępo-
wania obronić. Czyż można myśleć, iż
pojedyncze sejmy koronne lepiej zdołają
przeszeregować swych praw, a w razie na-
ruszenia, że protest ich więcej musi być
uwzględniany?... Autonomia krajów ko-
ronnych, bez centralnego parlamentu, sto-
jącego na jej straży, będzie zawsze tylko
pozorna, po za nią panować będzie reak-
cja, absolutyzm. I dla tego to w wiedeń-
skich kołach reakcyjnych przebąkują nie-
którzy, iż najlepiej będzie nie tworzyć
parlamentu centralnego, skoro tak wielkie
czynią Węgrzy trudności, a nadając krajom
koronnym autonomię. To rozumiemy.

Przegląd polityczny.

Uchwalona przez sejm nasz ustawa
gminna dla Galicji i W. księstwa
Krakowskiego otrzymała wraz z u-
chwaloną przez sejm ordynacją wyborczą dla
gmin, ustawą o obszarach dworskich, ustawą o
radach powiatowych, i ordynacją wyborczą dla
tych rad sankcję N. Pana. Ogłoszenie us-
taw tych, które bez najmniejszej zmiany za-
twierdzone zostały, nastąpi temi dniami.Donosiliśmy już, że w sprawie katastro-
f ministerstwo przelać poleciło deputacji galicyj-
skiej piśmie zawiadomienie, iż właśnie przed-
kłada Najj. Panu wniosek, w myśl życzeń i
prośb sejmiku krajowego i Wydziału galicyjskie-
go. Tymczasem widać, iż dwa prądy płyną w
tej sprawie, inny u góry, a inny u dołu w mi-
nisterstwie. Donoszą nam bowiem z Wiednia, iż
referent ministerjalny w tej sprawie, p. Elsner,
przesłał do dyrekcji finansowej we Lwowie ur-
gens, aby jak najpieszej kończono sprawę ka-
tastralną i rozpisywano natychmiast terminy re-
klamacyjne. Pan Elsner przed kilku miesiącami
wysłany był z ministerstwa do Galicji i Bnko-
winy, z powodu zażaleń sejmowych, dla zbada-
nia sprawy tej w Galicji, zdał relację, że wszy-
stko jest w największym porządku, więc teraz
chce się przy swem zdaniu utrzymać. Nie pier-
wszy jest to jednak przykład, że między zama-
rami i działaniami całego ministerstwa lub po-
jedynczych ministerstw, a działaniem pojedyn-
czych szefów sekcyjnych, zachodzą takie
sprzeczności. Osobliwie w ministerstwie finan-
sów, gdzie szefowie sekcyjni podczas wojny
prawie samodzielnie zawiadują w swoim obrebie.
Rzecz naszą deputacji będzie dopilnować,
aby ta sprawa katastrofalna była w myśl uchwał
sejmowych załatwiona.Jak z Pragi donoszą telegramy z dnia 16.
bm. przybyło tam z Berlina wielu oficerów prus-
kich sztabowych i niższych.W budżecie dworskim ma bardzo znaczna
być zaprowadzona oszczędność. Dotacje arcy-
książąt mają być znacznie zmniejszone, dotacja
tak zwana dworska, wynosząca teraz 80.000 złr.
ma być zredukowaną do połowy. W różnych
galejach służby dworskiej mają zmiany, wielka
liczba urzędników i sług dworskich będzie od-
dalona, dotacje teatrów nadwornych także zmnie-
szone będą ad minimum. Gaz. Wied. ogłasza
licytację 60 koni z cesarskiej masztarni, wier-
chowych i pociągowych, po największej części
młodych, 3, 4 i 8 letnich, która się odbędzie d.
21. b. m.Jak pismo Llogd, został pan Paweł Somsich
mianowany komisarzem królewskim dla sprawy
głodowej po drugiej stronie Dunaju.Schwyty na Szlaku pruskim major po-
wstańców węgierskich, nazywa się Kocsy, adju-
tant Klapki; jechał z Rożnowa przez Frankstadt
do Mistka w otwartej bryczce, choć w okolicy
było pełno wojska austriackiego. Złapali go też
ułani austriaccy z pułku Grünne. Wandering po-
dał dość niejasny opis ostatniej wyprawy Klapki.
Nie ma tam żadnych nowych szczegółów i tyl-
ko można się domyślać, że Klapka d. 4. bm. u-
siłował przejść góry w okolicy Debry i Turzów-
ki do Węgier. Wojska austriackie jednak i od
Cieszyna i od Węgier go napały, więc nie in-
nego mu nie pozostawało, jak tylko przemasz-
erować się poza linią demarkacyjną. Przy Kocsym
znaleziono pulares z listami, z których jen. Be-
nedek był więcej — jak sam mówił — zadowo-
lony, niżby mógł być ze schwymania całego kor-
pusu Klapki.Dzienniki dzisiejsze zajęte przeważnie spra-
wą sporu prusko-francuzkiego, i zawierają te
ważną wiadomość, że prawdopodobnie — jeżeli
nie ma spór ten doprowadzić do wojny, pojawi
się teraz znowu projekt kongresu europejskiego,
który tym razem łatwiej niż kiedykolwiek mógł-
by przyjść do skutku. Wiedeńska Debatte, która
w kwestjach ważniejszych otrzymuje skazówki
ze sfer ministerjalnych, zamieszcza w tej mierze
wiadomość, udzieloną jej ze strony wiarygodnej
następującej osnowy:„Przyjaćielskie oświadczenia, poczynione Prus-
som ze strony gabinetu tureckiego mogą mieć
ten skutek, iż myśl kongresu znowu podniesie na-
zostanie, bo według wiadomości, na które spuścić się
można, a które nadeszły z Petersburga, nie zaprze-
cają Prusy już dzisiaj tak stanowczo jak przedtem,
iż zamierzone zmiany terytorjalne w Niemczech
potrzebują sankcji podług praw narodów i uznania
Europy. Zdaje się, że generałowi Manteufflowi
posłano do Petersburga nowe instrukcje; i że
życzeniami Moskwy, które ostatecznie są także
życzeniami Francji (co do kongresu) w drodze
kompromisu stanie się zadość.“Zresztą przypominamy, że Prusy pierwotnie
oświadczyły, iż tak długo o kongresie europej-
skim nie może być mowy, i że Prusy tak dłu-
go w kongresie takim udziału wzięć nie mogą,
póki terytorjalnych zmian w Niemczech nie
przeprowadzą. Otóż z telegramu wczorajszego
wiemy, iż na posiedzeniu sejmiku berlińskiego w
sobotę odbytem, odczytano mesaż królewski, za-
wiadamiający o dokonaniu wezwaniu do Prus
królestwa hanowerskiego, Hessji elektoralnej,
księstwa Nassauskiego i Frankfurta. Prusy nie
były w zasadzie zebraniu kongresu europejskie-
go przeciwnie, chciały tylko, by on się nie ze-
brał przed dokonaniem zamierzonych aneksyj
chciały z czynem dokonany stanąć przed kon-
gressem, łatwo być też może, że teraz po ułatwieniu
się z podobitami państwami i wcieliwszy je,
na kongres się zgodzą.W związku z temi doniesieniami o kongre-
sie, na którym wszystkie sprawy europejskie
miałyby być poruszone i załatwione gwoi ustale-
nia pokoju europejskiego, jest doniesienie pa-ryzkiej la France, inspirowanej przez gabinet ce-
sarski. Oto czytamy w tym dzienniku w for-
mie korespondencji z Wiednia wiadomość, że
książę Reuss, który jak wiadomo zaraz po od-
stąpieniu Wenecji cesarzowi Napoleonowi i po
oświadczeniu cesarza, że przyjmując pośredni-
ctwo między Austrią a Włochami i Prusami, ze
strony Prus do Paryża wysłany został, że tenże
ks. Reuss w Paryżu dał do zrozumienia, że Pru-
sy, które się tak znacznie w Niemczech wzmo-
cniły, nie stawiałyby teraz rozwiązaniu kwe-
stji polskiej takich przeszkód, jak przed
trzema laty (podczas interwencji dyplomatycznej
Francji, Anglii i Austrii).Co do żądań francuzkich, stawianych Pru-
som, zdaje się z wszystkiego, iż żądaniem tem
jest istotnie przywrócenie granic z r. 1814. Tak-
że dobrze informowany berliński korespondent
Timesa pisze: „Doniesienie Siecla, iż rząd fran-
cuzki poruszył kwestję przywrócenia granic z r.
1814 jest zgodne z prawdą. Przed trzema dnia-
mi zawiadomił poseł francuzki hr. Bismarck, iż
ma polecenie żądać terytorjalnego wynagrodze-
nia dla Francji, a to z powodu, iż skutkiem
wojny powiększyła się znacznie potęga Prus.
Hr. Bismarck odpowiedział na to zniósłszy się
poprzednio z królem i z swoimi kolegami, że
rząd pruski ani piędzi ziemi niemieckiej nie od-
stąpi Francji tak długo, jak długo jest w stanie
bronić tej ziemi. Tak stoją rzeczy w chwili o-
becnej“. Dodajmy, że korespondent Timesa pi-
sał to jeszcze d. 11. bm., i że od tego czasu
wiele się zmieniło mogło.W sprawie wschodniej, która także może
znowu wystąpić na widownię, ważnem są ur-
we doniesienia o ciągłych i konsekwentnych u-
siłowaniach Moskwy, celem zjednania sobie w
Rumunii jak największego i jak najsilniejszego
stronnictwa.Godnem uwagi jest, co pismo Zeidl. Corr. w
sprawie księstw rumuńskich. Dziennik ten po-
wiada: „Zwierzchnictwo tureckie tamuje rozwój
narodowości rumuńskiej. W Rumunii pojmują
bardzo dobrze, że protektorat moskiewski
i byłby dla księstw Naddunajskich dogodniej-
szym i pożądanym od ucisku (?) tureckiego.“Paryżki Monde zaś upewnia, iż o blizkiem
porozumieniu się Porty z księciem Karolem mo-
wy wcale być nie może. Książę Karol chce tyl-
ko 25.000 tureckich funtów więcej haraczu pla-
cić niż dawniej, chce wszystkie inne prawa
zwierzchnicze, monarchiczne, przywłaszczyć so-
bie. O wyjeździe do Stambułu celem złożenia
holdu nie ma już mowy, i ledwie chce książę
pozwolić, by Turcja miała swoją agencję w Bu-
karescie.Wslawiony nieładem i klęskami 8. korpus
związkowy, rozwiązał się, a wódz jego ks. Ale-
ksander Heski złożył d. 9. bm. dowództwo, wy-
dawszy z głównej kwatery w Nordlingen pože-
gnanie do wojska, którego już nie miał pod so-
bą, gdyż wszystkie kontyngensa przedtem już
wyniosły się do domu na rozkaz swych panu-
jących.Prusy. Izbie niższej sejmiku berlińskiego
przedłożył minister spraw wewnętrznych projekt
do ustawy wyborczej do parlamentu niemieckie-
go, który Prusy zwołają zamierzają. Projekt ten
opiewa:„My Wilhelm, z łaski bożej król pruski i
t. d. postanawiamy, za przyzwoleniem obu Izb
monarchii, co następuje: § 1. Wyborcą jest ka-
żdy nieposzlakowany Prusak, który skończył lat
25. § 2. Nie mają prawa do wyborów: 1. oso-
by, zostające pod opieką, albo będące w kura-
teli; 2. osoby, nad których majątkiem otworzo-
no konkurs sądowy albo ogłoszono bankructwo;
osoby te utracają prawo do wyborów na czas
konkursu lub bankructwa; 3. osoby, które po-
bierają wsparcie z kas publicznych albo gmin-
nych, albo też które w ostatnim roku wsparcie
to pobierały. § 3. Za poszlakowanych a zatem
pozbawionych prawa do wyborów, mają być u-
ważane osoby, które na mocy sądowego wyro-
ku nie są w zupełnem posiadaniu praw obywa-
telskich, chyba że te prawa znowu im przywró-
cone zostały. § 4. Na deputowanego może być
wybrany każdy Prusak, mający prawo do wy-
borów, który skończył lat 25 i przynajmniej był
3 lata obywatelem państwa. Kary za polityczne
przestępstwa, już wycierpiane albo darowane w
skutek utaskawienia, nie wykluczają nikogo od
wyborów. § 5. Osoby, piastujące urząd publicz-
ny, nie potrzebują urlopu na wstęp do składu
Izby sejmowej. § 6. Na 100.000 dusz w prze-
cięciu, stosownie do ostatniego obliczenia ludno-
ści, obiera się jeden deputowany. Nadliczka,
wynosząca przynajmniej 50.000 dusz ogólnej lu-
dności, równa się zupełnej liczbie 100.000. Ka-
żdy deputowany ma być wybierany w osobnym
okręgu wyborczym. § 7. Okręgi wyborcze zo-
staną, celem oddawania głosów, podzielone na
mniejsze obwody. § 8. Kto chce mieć prawo do
wyborów w jednym z okręgów wyborczych, mu-
si podczas wyborów być także zamieszkałym.
Każdy na jednym tylko miejscu obierać może.
§ 9. W każdym okręgu będą sporządzone wy-
kazy, wymieniające każdego uprawnionego wy-
borcę co do imienia, nazwiska, wieku, stanu i
miejsc zamieszkania. Wykazy te powinny naj-

później na 4 tygodnie przed dniem wyborów być wyłożone, aby każdy mógł się przekonać o zapisaniu swego nazwiska, co publicznie ogłoszono swego winno. Reklamacje pod względem wykazów powinny być w przeciągu tygodnia zanesione do tej władzy, która ogłoszenie wydała, a w przeciągu dwóch tygodni następnych powinny być załatwione, poczem wykazy zostaną zamknięte. Tylko ci są uprawnieni do wyborów, którzy w wykazach zostali zamieszczeni. § 10. Wybory odbywają się publicznie. Powinni do nich być powołani członkowie gminy, którzy nie piastują urzędu krajowego lub gminnego. Prawo wyborcze wykonuje się osobiście przez kartki głosowania albo przez podpis. § 11. Wybór jest bezpośredni. Odbywa się absolutną większością wszystkich głosów, oddanych w jednym okręgu wyborczym. Jeżeli nie było absolutnej większości głosów, następuje wybór tylko pomiędzy dwoma kandydatami, którzy najwięcej mieli głosów. Przy równości głosów rozstrzyga los. § 12. Zastępcy deputowanych nie będą wybierani. § 13. Rząd postanawia okręgi i obwody wyborcze, przełożonych wyboru i sposób postępowania przy wyborach, o ile to wszystko nie zostało już ustanowione przez obecne prawo.

Telegramy z Beneschau z d. 16. bm. donoszą, że wojska pruskie spieszą nad Ren.

Francja. Podaliśmy wczoraj z paryskiej korespondencji *Chasu* treść mowy cesarskiej inspektora p. Toussena, mianem w szkole polskiej na Batignolle. Przytoczymy tu jeszcze, jak korespondent paryski *Dziennika Pozn.* mowę tę streszcza: pisze on:

„P. Toussenel oddawszy na początku sprawiedliwości pilności i przykładowi prowadzeniu się młodzieży polskiej, czego jak sam powiadał najchętniej może być sędzią, jako ośmiolatni świadek jej usiłowań w liceum Bonaparte, oświadczył, iż zasłużyła sobie na miłość Polski i na szacunek tej drugiej ojczyzny, na łonie której kształci się teraz, że otwartą jest dla niej ta księga wielkiej naturalizacji, do której daje prawo we Francji podniosłość ducha i charakteru. Do serdecznych wyrazów pochwały i uznania, dodał rad kilka zacnego i myślącego człowieka, które wzruszyły przytomnych, a i w sercach młodych pewno ślad zostawić musiały. Wyliczając dobrodziejstwa nauki i wychowania szkolnego, zwracał szczególnie uwagę na karność, do której uczniowie wdają — i nie chce, powiadał, żeby w tym jakie mogło być nieporozumienie — pod tą harmonią rozumem netylko rutynę klas, ale i rzadną siłę. Tej dodał, ojezyczna wasza potrzebowała przedewszystkiem — dla braku tej karności, tego zjednoczenia, tej rządnej siły, nie zdołała się oprzeć nieprzyjaściolom swoim. Powstanie nie wtemczas, kiedy Polacy będą waleczni i zdolni do poświęceń, bo o tem nikt nie wątpi, ani kiedy wszyscy będą uczciwi, bo i to nie jest koniecznym warunkiem zbawienia, ale kiedy powiedzą o was, żeście wszyscy zgodni, karni i zjednoczeni. Do rozwijania tych cnót i przymiotów zachęcał. Nie przychodzi tu, kończył, odzywać się do waszego patriotyzmu ani udzielać wam przedewszystkiem nadziei i uludek, ale miejmy nadzieję, może Niemiec puzkarze nie wypowiedzieli jeszcze ostatniego słowa cywilizacji chrześcijańskiej, i może z pomocą Opatrzności niedaleka przyszłość rządzić będą inne, szlachetniejsze, choć bardziej do udoskonalenia trudne sprężyny, niż iglice karabinów, a ojezyczna wasza zadwieć będzie odrodzenie swoje zgrzytów Europy, rozbudzonemu sumieniu ucywilizowanego świata, prawdziwemu postępowi moralności ogólnej. Tymczasem pracujcie, uczcie się, bądźcie jak dotąd zaszczytem tej szkoły, a pamiętajcie zawsze, że tylko rządna siła daje moc prawdziwą.”

Dalej pisze korespondent wspomniany: „W końcu oddane zostały celującym nad wszystkich uczniom medale przez księcia Napoleona — ten cel radzie szkolnej przysłane. Dwa srebrne otrzymali: Jan Piliński i Stanisław Marchocki, brązowe dostali się Alfredowi Kowalskiemu i Edwardowi Jabłońskiemu. Odpiewane przez uczniów pieśni narodowe zamknęły uroczystość.

„W roku obecnym uczyło się w tej szkole 308 chłopaków naszych, a od czasu założenia skończyło tu nauki już 856 młodzieńców; połowa ich prawie uczęszczała do liceum Bonaparte, a 90 otrzymało wyższe naukowe stopnie. Na rozmaitych szczeblach społecznych we Francji spotykają się dzisiaj wychowawcy szkoły: — przeszło 50 służy teraz w wojsku francuskim, wielu podczas ostatniego powstania odniesionym ranami i śmiercią nawet w boju, zaświadczyło, iż choć na obcej ziemi zrodzeni, ojezyczną zarówno z ojcami kochać umieją.”

„Calem sercem oddany szkole, dyrektor jej od lat wielu, Malinowski z pociechą prawdziwą widział owoc prac swoich, bo rok teraźniejszy przy powiększonej liczbie wychowawców nie ustąpił najlepszym. Dr. Gałęzowski mógł słusznie poczuć w sumieniu swoim, że oddając się tak bezwarunkowo szkole, zasłużył się prawdziwie ojezynie.”

Rzym. Pogłoski, według których miały się stosunki między stolicą apostolską a Florencją polepszyć okazały się mylnymi. Urzędowy *Osservatore* zaprzecza doniesieniom o misji p. Vegezego, który miał przybyć do Rzymu. *Osservatore* dodaje, że Rzym nigdy nie może zawrzeć stosunków z rządem, który systematycznie narusza prawa papieża. Ten sam dziennik urzędowy odpowiada w osobnym artykule medjołańskiemu *Osserv. Cat.*, który doradza papieżowi, aby opuścił Rzym wraz z wojskami francuskimi.

Ziemię polskie. W Warszawie spodziewano się cara. Rozpoczęto już nawet, jak nam pisało z Warszawy przygotowania na jego przyjęcie. Mówiono, że car przybędzie do Warszawy głównie celem widzenia się w Skierniowiecach z królem pruskim. W zamku skierniowieckim miano już do tego rendezvous poczynić przygotowania. Teraz piszą jednak do *Gazety Krzyskiej*, że car odstąpił od zamiaru przyjazdu do Warszawy, a to niby z powodu spodziewanego przy

jazdu księżniczki Dagmary Duńskiej do Petersburga. Ten sam dziennik donosi, że prawdopodobnie przybędzie do Warszawy któryś z wielkich książąt.

Car wynagradza siołwie swoje wierne służby, a tem siołwie, im gorliwiej to służby pracują nad wyłączeniem narodowości polskiej, *Dzienn. Warsz.* ogłasza teraz dwa ukazy carskie nadające Lüdersowi, Korfowi i siedmiu innym jenerałom rosyjskim w królestwie Polskim, nowe majoraty. Jenerał Lüders otrzymał teraz „w dowód zadowolenia carskiego z zasług jener. adjutanta hr. Lüdersa, położonych przezeń, przy sprawowaniu urzędu namiestnika w królestwie Polskim i głównodowodzącego wiernymi wojskami ruskimi w najwagałowniejzych chwilach rokosa z narażeniem życia swego na niebezpieczeństwo” itd. prócz nadanych ukazem z 13. marca 1862 dóbr Cielm, także folwarku Kumów i Pobołowice w powiecie krasnostawskim, gubernii lubelskiej, oraz część przyległych lasów z leśnictwa Chelm.

Drugi ukaz nadaje za zasługi, położone podczas powstania polskiego 1) jener. Korfowi dobra w powiecie włocławskim w gub. warszawskiej, 2) jener. Minkwitzowi dobra w powiecie kalwaryjskim, gub. augustowskiej, 3) jener. Meller-Zakomelskiemu dobra w powiecie sieradzkim, gub. warszawskiej, 4) jener. Krasnokutskiemu dobra w powiecie wielunskim, gub. warszawskiej, 5) jenerałowi Kostandzie dobra w powiecie ostrołęckim, w gub. płockiej, 6) jenerałowi Treptowskiemu dobra w powiecie lubelskim, 7) jener. majorowi Teichtner w powiecie olkuskim, gub. radomskiej, a 8) jener. Czernickiemu w pow. m. r. jampolskim, gub. augustowskiej. Dobra te wszystkie, darowane przytoczonym jenerałom moskiewskim przechodzą na dzieci obdarowanych po tychże śmierci, dzieci te jednak muszą być prawowłasnymi o wyznaniu. Gdyby pokole nie zupełnie wygasło, przejdą dobra na własność skarbu. Ukazy te datowane są jeszcze 5. lipca.

Podczas zawieszenia broni.

Rozmaite korespondencje w nieurzędowych dziennikach tyrolskich, ilirskich i wiedeńskich, a mianowicie w *Vaterlandzie* i wojskowym *Kameradzie* nalegały usilnie, aby przy zawieraniu pokoju z Włochami gabinet wiedeński zaczął na zabezpieczenie granic Istrii, Górzycy a mianowicie Tyrolu, które to granice, jak są obecnie, ani z natury, ani sztuka nie są należyte zabezpieczone od Włoch, czyli inuemi słowy, aby przy wyznaczaniu granicy przysięgi między Włochami i Austrią pomyślano nie tylko o dyplomacji, ale głównie inżynierji austriackiej. Półurzędowe pisma austriackie powtarzają te głosy, ale bez komentarzów. Dopiero w *Osterr. Ztg.* z dnia 17. b. m. znajdujemy artykuł kierujący, który zawarcie pokoju między Włochami i Austrią nie bardzo pomyślnie wróży. Organ ten ministerjalny nie dotyka sprawy granic Istrii i Górzycy, ale tem goręcej żąda pomyślenia dla Austrii pod względem strategicznym odgraniczenia Tyrolu tak od Lombardji jak od Wenecji. Artykuł ten opiewa: „Dopóki całe królestwo Lombardzko-weneckie było w rękę Austrii, mogło się zdawać rzeczą obojętną, czy polityczne granice Tyrolu są oraz strategicznymi lub nie. Tyrolu brouil wówczas Pad i Ticino. Szkoda, że już wówczas, a mianowicie po nauce r. 1848 nie dano Tyrolowi granic naturalnych i trwałych zapewnionych: proste rozporządzenie administracyjne byłoby wówczas wystarczające do przyłączenia wszystkich punktów strategicznych do Tyrolu. Zaniechanie tego, bo nie nie nagliło. Ale dzisiaj, gdy Lombardja i Wenecja stały się prowincjami włoskimi, Tyrol nie ma zastony, a jego najpiękniejszą część i najbogatszą leży otwarta dla każdego nieprzyjacielskiego zamachu.

„Z pewnością możemy przypuszczać, że rząd przy obecnem zawieraniu pokoju postara się, aby Tyrolowi jak można najlepszą zapewnić zasłonę jego obszaru i podać mu możliwość, zatrzymania na przyszłość nieprzyjaciela już na granicach, a nie dopiero głęboko w wnętrzu kraju. Tyrol jest bezbranny, jeżeli nie posiada wyżyn przesmyku Stelvio (czyli Bormio) i Tonali, tj. jeżeli granica jego tam do Spondalunga i do Ponte di Legno nie będzie posunięta. Judikarje są otwarte, dopóki nie posiadamy Rocca de Anfo. Dolina Adygi nie jest do obronienia, jak długo forty w Chiuse są w rękę nieprzyjaciela. Val Sugana nie da się utrzymać, dopóki przesmyk Covelto, tudzież Primolano i Enego nie będą w naszym ręku. Winniśmy się starać o posiadanie Val Arsa (z Roveredu ku Vicenzy) aż do Valle dei Signori, i o dostanie prawego brzegu rzeki Asico (między Val Arsa i Val Sugana) aż do S. Pietro. Podobnie powinno być się odpowiednio sprowadzić granicę u góry Monte Baldo przy jeziorze Garda (na prawo od Castello), i na południe doliny Sal di Ledro, u góry Krzyżowej pod Sexten do Padoli, od doliny Ampezzo zaś aż do Pieve di Cadore.

„Podnosimy tu tylko te punkta, które każdemu wpadną w oczy i na co pisma tyrolskie usilnie nalegają. Tuszmy na pewne, że uzyskanie dostatecznej granicy strategicznej przeciw nie należącej już do Austrii południowi, będzie jednym z najważniejszych zadań naszej dyplomacji; i zdaje się nam, że powodzenie naszego oręcza w tej stronie tem dosadniejszych podaje jej środki, by ostatecznie wydanie kraju Weneckiego zawiśle uczynić od warunków, które stosunek terytorjalny w sposób, niegodny prawie wzianki, zmieni, a które widocznie nie w interesie jakowych zamiarów zaczepnych, ale jedynie z konieczności obrony są stawiane.”

Osterr. Ztg. i *Wiener Abp.* na podstawie doniesień urzędowych komend w Tyrolu i Tryeście, zaprzeczają telegramowi z Florencji, według którego po ustąpieniu wojsk włoskich z Val Sugana Austriacy w Borgo mszcząc się zrabowali domy najlepszych patriotów. „Ani wojsko

regularne, ani c. k. ochotnicy, ani ludność przez cały czas kampanii nie podobnego nie uczyniła. Pospolite ruszenie rozwiązało się i rozszło. Po wkroczeniu wojsk austriackich osadzono według porządku urzędy polityczne. Pojedyncze aresztowania za zdradę stanu i ograbie majestatu, nastąpiły w drodze prawnej.”

Rozejm między Austrią a Włochami zawarty opiewa:

„Na podstawie skutecznego już przez król. wojska ustąpienia z południowego Tyrolu i z zajętych w Górzycy części kraju ułożyli obaj pełnomocnicy, z zastrzeżeniem wyższej ratyfikacji, punkta następujące:

§ 1. Rozejm zawiera się na 4 tygodnie, licząc od d. 13. sierpnia g. 12. w południe, przy czem zawarowane jest 10 dniowe wypowiedzenie, a gdy nie nastąpi wypowiedzenie, to rozejm milczący trwać na nadal. — § 2. Opisuje linię demarkacyjną (już nam wiadomą: Włochom wolno przez Mestre jeździć z Treviso do Padwy). — § 3. Zaopatrywaniu Wenecji w żywność nie ma być stawiana żadna przeszkoda. — § 4. W stronach, liniami demarkacyjnymi dla Austrii wyłączonych, wzbroniona jest tak włoskim wojskom regularnym jak i ochotnikom komunikacja; to samo wzajemnie co do wojsk i ochotników austriackich w wyłączonych dla Włoch stronach. Oficerom obu stron wolno jednak w celach służby przebywać strony, przez siły przeciwnika zajęte, pod warunkiem wzajemnego towarzyszenia (eskorty). — § 5. Ustanawia się wzajemna wymiana jeńców wojennych, a to tak, że rząd austriacki przystawi włoskiej do Udine a włoski austriackiej do Peschierzy. — § 6. Urzędnicy królewscy, którzy w zajętych przez ces. król. armię częściach obszaru weneckiego przebywają, mają pod warunkiem wzajemności dla c. k. urzędników i c. k. oficerów emerytowanych, być pozostawieni w pokoju. — § 7. Obustronnym interwencyonem wolny jest powrót bez wszelkiego molestowania. Nie mogą wszakże wrócić do twierdz, obsadzonych przez wojska rządu, który wygnanie zarządza.

„Cormons dnia 12. sierpnia 1866. W domu podest, ces. król. emer. majora hr. Thurn. Karol Möring, jenerał-major; Conte Pettiti, jenerał-porucznik.”

Odnosnie do tego rozejmu i powyższego sprostowania wiedeńskich pism urzędowych, powtórzmy tu jeszcze, cośmy już w innem podali miejscu według pism wiedeńskich, że jener. Pettiti chciał w osobnym paragrafie objąć tym rozejmem także tych mieszkańców południowego Tyrolu, którzy się podczas krótkiego tam pobytu wojsk włoskich skompromitowali wobec Austrii. Arcyks. Albrecht odrzucił ten punkt, gdyż konwencja ta rozejmowa jest czysto wojskową, ale przyrzeczono na drodze postępowania z kompromitowanymi. Słychać też, że więźniów politycznych z Weneckiego, których Austriacy podczas wojny przenieśli do twierdz węgierskich, traktują już tylko jako internowanych.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 15. sierpnia.

△ Znówu krok jeden zrobiony na drodze pokojowej. Włochy przystąpiły do zawieszenia broni, które ma trwać 4 tygodnie, i może być czy to przez Austrię czy Włochy wypowiedzianem 10ciu dniami naprzód. Jeżeli zaś żadna strona go nie wypowie, zawieszenie broni trwać dalej *ipso facto*. Podczas tego przewozu ustanowiona została linia demarkacyjna, która połączona tak zwaną granicą polityczną między Wenecją i Tyrolem.

Dzienniki przywiązują jakąś wagę do miejsc konferencji: każą sobie telegrafować, jakoby Prusy chciały załatwić obydwa kwestie jednym zamachem, a Austrija obawiała się przy odłączeniu kwestji włoskiej od prusko-niemieckiej.

Czy Austrija istotnie życzy sobie, by sprawa wenecka, z którą się łączy rzecz oddzielenia długu państwa, indemnizacji wojennej lub innej, traktowana była osobno, pod okiem cesarza Francuzów, nie wiadomo; ale to pewna, że o ten szkopuł rokowania pokojowe się nie rozbija.

W ogólności dziś daleko większe umiarkowanie spostrzegać się daje, tak tu jak we Florencji. Naprawdę zle w tej chwili niepodobna; jakkolwiekby się rzeczy powiazały, nie ma szansy dalszego prowadzenia wojny ani dla Włoch, ani dla Austrii. Jedną musi już teraz pozbyć się Wenecji, drugie nie mają siły dyktowania swego woli Austrii.

Być może, a nawet jest prawdopodobne, że się znajdą po drodze różnorodne trudności; ale wznowienie walki we Włoszech i o Włochy, po zawarciu pokoju z Prusami, jest niepodobne.

Wczoraj zabłąkał się do biura korespondencyjnego telegram z Florencji, który całkiem wyglądał na rebus polityczny. Zdaje się, że biuro urzędowe telegramów chciało ciekawość publiczności wystawić na próbę przez 24 godzin, bo nie zrobiło żadnej adnotacji, chociaż ma chwałebny zwyczaj komentowania depeesz, które mu nie przypadają do smaku.

Tu zaś znak zapytania byłby nie zaszkodził, tem bardziej, że przedmiot mógł być tu tak dobrze znany jak we Florencji.

Z Florencji miano donosić do Wiednia taką nowinę, że telegram urzędowy z Berlina powiada, iż Prusyawiadomili Austrię, że ją, t. j. Austrię, w posiadaniu Wenecji utrzymają. Takiej baśni nie można było otrzymać z Berlina, tylko na Florencję.

Nikt, który trochę myśli, nie przywiązywał wiary do takiej wiadomości. Każdy widział, że jakieś słowo wypuszczone lub zmienione. W dzisiejszych francuskich dziennikach widzimy, że w tym telegramie mowa o zapewnieniu posiadania Wenecji — dla Włochów.

Ciekawa rzecz, czy biuro korespondencyjne byłoby reprodukowało omyłkę, gdyby ta była

się wkradła w depeşe, i gdyby zamiast Wenecji, powiedziano w niej Florencja.

Dzienniki pruskie od dwóch dni dopiero zajmują się stosunkiem mglistym, jaki się wytwarza między Prusami i Francją. Powoli przysną się, że gabinet Taillerjów ma pociąg do kompensacyi terytorjalnych, i że zakomunikował niektóre szczegóły gabinetowi berlińskiemu, dotyczące się takowych „desiderjów”, ale pociesza się sofistyką, i mają nadzieję, że przekonają Francuzów o prawdziwie nowo-pruskiej, tj. że Prusy przez nowy porządek, jaki zostanie zaprowadzony w Niemczech, neregulowały tylko sprawę domową, i że Niemcy zbiorowo wzięte, będą odtąd słabszymi przez odpadnięcie Austrii.

To wszystko ma doprowadzić do rezultatu, by Francja zadowoloniła się jakąś wielką ideą, a Prusy posiadaniem północnych Niemiec.

Nie wiadomo, jak się ta likwidacja pretensyj zakończy — ale dziś już widać, że harmonii pod tym względem nie ma między gabinetem paryżkim i berlińskim, i że Prusom zagraża nowe niebezpieczeństwo.

W sprawach organizacji nie nowego nie słychać.

Podczas ostatniej kampanii, jeduego razu rozeszła się była pogłoska, że jakiś ważny plan, czy bitwy walnej czy kampanii całej, został skradziony. Coś podobnego możnaby śmiało i dziś powiedzieć *in politicis*. Plan organizacji wewnętrznej, porządku i szczegółowo wyrobiony, gdzieś się zapodział — może go jaki teoretyk-reformator sobie przywłaszczył. Jeden lokalny dziennik podał wiadomość, że rajchsrat szczeplęjszy ma być zwołany, i że mu przedłożony będzie projekt do nowego prawa wyborczego. Tem się jednak ten dziennik nie zadowolnia, lecz dodaje, że projekt komisji z 67 członków złożonej, określającej granicę praw wspólnych sejm węgierskiego, został przyjęty we wszystkich głównych punktach.

Ani jedno ani drugie się nie potwierdza. Drugie szczególnie rozwiązałoby prawie w zupełności sprawę węgierską, — pierwsze nie ma żadnej szansy, bo by mało kto przybył na zaprosiny rajchsratowe z krajów większych monarchii.

Ministerjum oczekuje przedewszystkiem zakończenia wojny i proklamacji pokoju; wtedy mają być zaprowadzone różne reformy.

Temu istotnie wierzyć można, bo tak sobie samej zastawiona Austrija, rozpadłaby się, trzeba ją oświeżyć nowoczesnymi ideami i organizacją odpowiednią potrzebom.

Trudności nie będzie prawdopodobnie w wypowiedzeniu zasady, ale w przeprowadzeniu w życie swobód autonomicznych. W praktyce dopiero okaże się, jakie pole popisu zostawiono jeszcze starej biurokracji, aczkolwiek jak wojna ostatnia okazała, od stóp do głów niedołężnej i beznadziejnej.

W Wiedniu tyle jest panujących niemieckich i innych, że wygląda na jakiś kongres. Królowa saska jest cierpiąca. Cesarzowa meksykańska spodziewana jest w Wiedniu temi dniami.

Powiadają, że fabrykanci więksi z Czech oświadczyli ministerstwu handlu, że nie będą uczestniczyć w wystawie paryżkiej (1867), bo są zrujnowani, i nie będą mieli sposobu jakim doskonałym fabrykatem się popisać — dla tego powiadają, że może zbiorowej rubryki Austrii na wystawie w Paryżu wcale nie będzie.

Biurokracja zaś nie poprzestała opiekować się temi okolicami fabrycznymi Czech północnych.

Skoro Prusacy się zbliżali, powoli jeden za drugim opuszczali miejsce swego pobytu, czy zostawił który 3miesięczną zaliczkę *in loco*, niewiadomo, ale skoro minęło niebezpieczeństwo, zaczęli się wypytwać i troszczyć o biednych, zrujnowanych mieszkańców, ale w jaki sposób? Naturalnie po sw. jemu i tak np. magistrat w Reichenbergu otrzymał urzędowe zapytanie (pierwsze pismo urzędowe od okupacji pruskiej), czyli mimo kontyrbucji i rekwiizycji nieprzyjacielskich podatki wpływały do kas rządowych (jakich? kiedy urzędnicy poznali jak kamfora), i czy teraz na nowo można pobierać podatki bieżące? Granica między biurokratyzacją jest — interes fiskalny, najczęściej koludujący z ekonomicznym.

Florence d. 6. sierpnia.

(AJO) A więc wojna teraźniejsza ustala, i wkrótce ma się rozpocząć pokój. Czy trwałym on będzie? Wielu sądzi, że sprawy europejskie, które w tym roku groziły ogólnem zamieszaniem, nie zostały ani w dziesiątej części załatwione, ponieważ nawet kwestja niemiecka pozostawia w sobie wiele do życzenia. Antagonizm pomiędzy Austrią a Prusami i nadal trwać będzie. Jak długo Austrija posiada kilka milionów Niemców pod swem panowaniem, tak długo polityka jej będzie dawna, t. j. niemiecka. Czas by było stać się po tylu przejściach słowiańską — czas by było opuścić tę drogę, po której dążyć upórcożywie doszło się do Solferina i Koenigraacu.

Włoscy mężowie stanu zwrócili całą swą uwagę na Tyrol południowy. Ze względów ekonomicznych prowincja ta jest zupełnie nieznaną, gdyż liczy zaledwie 300 tysięcy ludności, lecz ze względów strategicznych jest ona wielkiej doniosłości, ponieważ zajmując raz Tyrol południowy, Włosi nie potrzebują się obawiać, że Austrija po niejakiem czasie zechce znów zjawić się na ich obszarach. Mnie się zdaje, że nawet w interesie samej Austrii powinno leżeć odstąpienie Tyrolu. Pozbywszy się raz Włochów, i mając w nich na przyszłość jeżeli nie zbyt gorących przyjaciół, to przynajmniej neutralnych sąsiadów, Austrija może się rozwijać swobodnie na wewnątrz, i nie potrzebuje się obawiać, że Włochy przy najbliższej komplikacji znów przeciw niej groźnie wystąpią.

Zresztą Włosi żądają dziś jedynie południowego Tyrolu, i ta prowincja zupełnie ich za-

spokoi. W razie jeżeli go nie otrzymają, kwestja Tyrolu będzie nadal tak żywotną, jak dawniej była kwestja wenecka. Chwyciwszy za broń, chcą ich się powiększyć; oni zapragną Tryestu i Dalmacji, bo wiadomo całemu światu, że nawet na początku teraźniejszej kampanii chciano zabrać par force wszystko, co tylko pozwalała rozwijać się Austrii na morzu Adriatykiem. Lepiej zatem odstąpić Tyrol i mieć długotrwały pokój na południu, niżli dryść się nadal i utracić z czasem więcej, niżli dziś utracić można.

W dziennikach francuskich musieliście zapewne czytać rządowe sprawozdanie o bitwie pod Lissą. Dodać mi wypada, że sprawozdanie powyższe nie było raportem admirała Persana, lecz dokumentem, zebrany z raportu wszystkich starszych oficerów marynarki włoskiej. Pan Persano nadesłał był wprawdzie sprawozdanie w parę dni po stoczonych bitwie, lecz w niem tak oskarżył wszystkich kapitanów okrętowych i całe ministerjum — a siebie od tego stopnia usprawiedliwił, że rząd czuł się być zmuszonym uznać ten raport za akt należący do procesu, który toczy się już od 10 dni przeciw admirałowi, podczas gdy jego posadę zajmuje tymczasowo kontradmirał Vacca. Proces ma także wyjaśnić, czyli to prawda, że po stoczonych bitwie flota włoska utrzymała się na swem dawnym stanowisku, jak to utrzymywał Persano, czy też cofnęła się spiesząc ku Ankonie, jak to twierdził admirał austriacki.

Kapitan pancernego okrętu „Il Re di Portogallo”, p. Ribory, został mianowany kontradmirałem za dowody waleczności, złożone przezeń w czasie ataku na liniowy statek austriacki „Kaiser”.

Pożyczka 350 milionów, jaką rząd rozpiął niedawno, nie bardzo podobna się Włochom. Gdyby armia wygrała była chociaż jedną walną bitwę, naród dałby dziś ostatni grosz rządowi — lecz przekonawszy się o nieudolności tutejszych naczelników, nie spieszy zbyt chętnie z pieniędzmi, i gdyby nie to, że teraźniejsza pożyczka jest przymusową, chociaż minister finansów nazwał ją narodową — z 350 milionów nie widziałby może p. Scialoja ani grosza.

Co się stanie z Garibaldiem? Na to zapytanie odpowiedzieć nie umiem. Minister wojny zechce może rozwiązać ochotników w jak najbliższym czasie.

Sycyja się burzy; wielu przybywających z Palermo mówi o wkrótce mającym tam nastąpić wybuchu.

Pan Ricasoli zabiera się do stanowczego polepszenia wewnętrznej administracji. — Jest on przekonany, że gdyby nie wielkie błędy, jakie się w administracji znajdowały, Włosi byłiby z pewnością niemałe na polu walki odnieśli korzyści. Handel, przemysł, oświata, rolnictwo zostaną znacznie podniesione.

Dowódca inżynierji włoskiej, jen. Menabrea, ma być mianowany posłem na konferencję pokojową. Wymiana niewolników pomiędzy Austrią a Włochami ma nastąpić około dnia 20. bież. m.

Piza d. 10. sierpnia.

(AJO) Opuściłem na jakiś czas Florencję. O czymby wam pisać z Pizy? Miasto to smutne, bo głuche, i mimo, że co się tyczy rozległości nie ustępuje może i Florencji — nie liczy jednak wraz z przedmieściami nad 30 tysięcy mieszkańców. Gdyby nie cudowny widok całej przestrzeni, położonej nad Arnem, która w zimie jest zawsze zamieszkała przez kilka tysięcy suchotników, (a trzeba wiedzieć, że nad Arnem w Pizie jest w zimie najzdrowsze może powietrze z całej Europy); gdyby nie kilkadziesiąt znakomitych pałaców i kościołów, które starożytnością sięgają pierwszych wieków chrześcijaństwa; gdyby nie sławna marmurowa katedra i owa pięciopiętrowa wieża, która wystrzeliwszy białym marmurem z ziemi, do tego stopnia stoi pochylona, że przestraszony cudzoziemiec obchodzi ją z dala, sądząc, że lada chwila upadnie; gdyby nie cmentarz zbudowany pod arkadami, na których znajdziesz najpiękniejsze freski z 13. i 14. stulecia, gdyby nie chrześcijańska, w której każde wymówione słowo najodowniej szem echem odzywa się u sklepienia; gdyby wreszcie nie plac „dei Cavalieri” dawny plac „Degli Anziani”, na którym stał niegdyś owa sławna wieża, gdzie Ugolino zmarł śmiercią głodową w roku 1288, i gdyby nie tyle innych rzeczy — Piza byłaby sobie najprozaiczniejszym w świecie miasteczkiem, jak n. p. nieprzymierzając Kulików lub Zydaczów.

Pizanie zajęci bardzo teraźniejszą sytuacją. Wszyscy już wiedzą, że Austrija zmieniła swą względem Włoch politykę, i że ośmielona zwycięstwami na lądzie i morzu, nie tylko nie odda Tyrolu, lecz nawet nie ma chęci odstąpić Wenecji bez wynagrodzenia. Ciadlini cofnął się z Udine poza Tagliamento, aby zająć silniejszą pozycję, a wraz z nim cofnął się i generał Medici, ponieważ stanowisko jego pod samym Trydentem nie było zbyt obronem. Włosi nie mają zamiaru atakować. Austriacy w sile 250 tysięcy zechcą ich może wyrzucić ze wszystkich okolic nie należących do okręgu administracyjnego prowincji weneckiej. Pan Sella, który sprawował rząd królewskiego komisarza w Udine cofnął się wraz z Ciadlinim. Francja popiera gorliwie żądania Włoch (?), ale czy im czynnej udzieli pomocy, kto dziś o tem wyrokować może... Cóż Włosi? Oni krzykają, że Austrija zginąć musi, ale krzyżełi wtedy, kiedy słyszeli strzały w Czechach, kiedy armia pruska postępowała zwycięsko ku Wiedniowi. Dziś, wiedząc, że Prusy nadal być nie będą, Włosi stulili uszy, i mówią prawdę, ich na pół zajęte serca zaczynają się trząść na widok białych uniform austriackich. To co my nazywamy zapałem patriotycznym, Włosi nazywają rzuć m patriotycznym (stanco patriotico) i w tem wyrażeniu maluje się ich cały wojowniczy charakter. Oni nie znają długotrwa-

go zapalu, oni znają tylko rzuć, który lada chwilę zmienić się może.

Ze wszystkich miast włoskich pierwsza rada prowincjonalna pizańska postanowiła na wczorajszym posiedzeniu pospieszyć z pomocą materialną, dając rządowi tyle, ile on żądał od całego okręgu na pokrycie 350 milionów pożyczki przymusowej. W Ankonie pracują gorliwie nad wyciągnięciem „Affondatora”. Minister marynarki powołał bardzo wielu marynarzy i rybaków z Genuy, i kazał przywieźć kilkanaście nowych maszyn, aby jak najprędzej można wydobyc zatopionego Topielca. Okręty wojenne mają się zresztą znajdować w bardzo dobrym stanie.

Garibaldi cofnął się do Salò, pozostawiając koło Storo kilka pomniejszych oddziałów. Bardzo wielu ochotników wyjechało na tak zwany urlop. Wiadomo, że przedłużono tymczasowe wstrzymanie się od kroków nieprzyjacielskich jedynie o 24 godzin. Jutro o godzinie 4. zrana upływa termin, a wszelkie oznaki dają do myślenia, że wojna rozpocznie się na nowo.

Wszystkie depozyta wysłano do Rovigo. Ośm nowych batalionów gwardji ruchomej zostało wczoraj pod broń powołanych.

Liwno dnia 11. sierpnia.

(AJO) Droga wiodąca z Florencji do Pizy zachwyca podróżnego. Tysiące rozsypanych pagórków, na których średniowieczne zamki, przypominające owe sławne zatargi Gwelfów i Ghibelinów, odbijają się w srebrzystej fali dołem płynącego Arna; tysiące malowniczych wil i nowożytnych pałaców, otoczonych posępnie cyprysami i jeden duży ogród pól tokańskich, na których popiecione winogrodziny w nieskończoność ciemną, zieloną wstęgą — a nad głową ciche i przejrzyste niebo włoskie, spoczywające poważnie na wyniosłych grzbietach Apenninu — wszystko to nastroja ducha i łączy z okolicą. Między Pizą a Liwnem krajobraz staje się prozaicznym. Pagórki nikną — ogrody przemieniają się w dużą nieurodzajną przestrzeń; na której pasie się kilkadziesiąt wielbłądów, wołów i nieskończona ilość na wpół dzikich koni. Przeszedł na nazywa się ogólnem nazwiskiem Cascone di Piza. Kasceiny te należały niegdyś do księcia Toskany. Kiedy Leopold opuścił Florencję, Pizanie przywłaszczyli sobie tę posiadłość, a później, w dniu aneksji oddali ją jako posag korony Wiktorowi Emanuelowi. Król włoski ma z kasceiny pizańskich około milion franków rocznego dochodu. Gdyby administracja była lepszą, dochód byłby dziesięćkroć większym.

Liwno jak każde miasto portowe pełne ruchu i śmiecia pełne. Ludność tutejsza złożona po największej części z kupców i przemysłowców, z wielką radością odczuwała dziś wiadomość, że nieporozumienia, które wczoraj zrana groziły nową wojną z Austrią, zostały stanowczo załatwione. U nich pieniądź, to Bóg. Wojna mogłaby ich narazić na wielkie straty. Lepiej utracić honor, przyjmując poniżający nawet pokój, niżli utracić nadwężone i tak kapitały!... Pisałem wam wczoraj, że sytuacja nadzwyczaj stała się drażliwą. Dziś zrana byłoby się niezawodnie rozpoczęły kroki nieprzyjacielskie, gdyby nie cofnięcie się ochotników i jen. Medicego z południowego Tyrolu. Z początku zdawało się, że to cofnięcie zostało spowodowane względami strategicznymi. Dziś widać, że cofnięcie się jedynie dla tego, iż chciano bądźco bądź zawrzeć pokój z Austrią, i że obawiano się odbierać południowy Tyrol z bronią w ręku. Czy dyplomacji uda się dostać Trydent, o tem wątpli kościół boży. Pełnomocnicy Włoch i Austrii zjechali się ponownie w Cormons. Ze strony Włoch był obecny były minister wojny, generał Pettiti. Chociaż urzędowo nie wiadomo, prawdopodobieństwo jednak wielkie, że jednomyślnie zawieszenie broni przyszło już do skutku. Austrija żądała opuszczenia Tyrolu, Włosi uczynili żądaniu zadość, dlaczego więc nie miałyby podpisać zawieszenia broni? Zachodzi jeszcze pytanie, czyli to prawda, co niektórzy utrzymują, że dwór wiedeński żądał kategorycznie wynagrodzenia za Wenecję. W podobnym razie, jak sobie dwór florencki postąpił? Czy zrobi ustępstwa, podobnie jak z Tyrolem? Mnie się zdaje, że robi, chyba że się temu sam Napoleon sprzeciwi.

Wyjeżdżam do Neapolu — pomimo że na morzu gwałtowna zaleje burza. Jeśli statek nie zatoni, obaczmy się z krainą płonącego wulkanu.

Kronika.

— **Uwolnienie od opłaty pocztowej.** Niedawno temu ogłoszono uwolnienie od opłaty pocztowej za przesyłki pieniężne w wartości 75 złr., przeznaczone dla wojskowych. Teraz umieszcza *Krak. Ztg.* ogłoszenie komisji namiestniczej, donoszące o podobnem uwolnieniu od opłaty pocztowej listów, wysyłanych do i pochodzących od chorych i rannych oficerów, urzędników wojskowych i żołnierzy, znajdujących się w szpitalach bądź wojskowych, bądź cywilnych, w którymkolwiek kraju polskim.

— **TEATR POLSKI.** Towarzystwo tutejszej sceny polskiej powróciło właśnie z Tarnowa, gdzie mu się mimo jego najszczerszych chęci i wszelkich usiłowań, z braku poparcia i współudziału ze strony Tarnowian i okolicy wiodło nienajlepiej. Kurs zimowy rozpocznie towarzystwo d. 22. b. m. przedstawieniem tragedji Fe-lińskiego: *Barbara Radziwiłłówna*.

— **Z Podola galicyjskiego.** Z korespondencji, która nas właśnie doszła, opisujemy podany już w innej korespondencji wypadek o nocnym napadzie w Laszkowcach w pow. budzanowskim, dowiadujemy się, że podobne rozbójce wydarzyć się tam częściej. Przed dwoma tygodniami inna szajka łotrów, od tamtej mniej śmiała, zakradła się do pewnego dworu w powiecie jazłowieckim — i dostawszy się oknem do środka, zabrała srebra w wartości przeszło 2000 złr. W krótkim czasie dokonano w innej okolicy kilka rabunków po dworach znacznej wartości srebra i innych ruchomości, ale dotąd ani jednego nie odkryto. Zgadł tedy coraz

większa śmiałość między takimi łotrami. W końcu wypadła mi doniesić o szkodzi, jaką w Chomiarkówce wyrządził pożar, który w południe w niezamieszkałych budynkach wybuchł i pochłonął gorzelnię, dwie wołownie, słodownię i młyn. Ot, jednym słowem źle się dzieje; daj Boże, by było lepiej, a w tej chwili racz nas od cholery ochronić!

Wszystkim, którzy byli łaskawi w tak licznej zebraniu dnia wczorajszego oddać ostatnią posługę s. p. Janowi Milikowskiemu — składa niniejszem uprzejme podziękowanie

Lwów d. 19. sierpnia 1866. Pozostała rodzina.

Ostatnie wiadomości.

Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż czynność rozdawcza lwowskiej komisji zapomogi stanowczo ukończona została. Obecnie załatwiają się jedynie sprawy do administracji wewnętrznej się odnoszące.

Zawiadamiamy o tem tych, którzy wiedząc o istnieniu komisji, nie przestają udawać się do niej z podaniami o zapomogę, które wobec usuniętych przyczyn zesłorocznego nieurodzaju, przez komisję uwzględnieniem być nie mogą. Rozwiązanie komitetów powiatowych, z których przeważna część dawno już, reszta ostatnimi czasy zakończyła swe czynności, nastąpi temi dajami. Zwłoka w tej mierze tłumaczy się sprawdzeniem rachunków znacznej objętości, które nie łatwo mogły być w pojedynczych komitetach z całą niezbędną ścisłością i z zachowaniem przepisanych formalności, prowadzone, zatem nieraz dwukrotnie do uzupełnienia zwracać się musiały. Czynność ta zostanie niebawem ukończoną — zaczęciem pójdzie rozwiązanie centralnej komisji zapomogi.

Słowaczyna węgierska, a odnośnie pan-slawizm moskiewski stracił temi dniami jednego z najznakomitszych opiekunów. Umarł bowiem superintendent Kuzman, prezes Matycey słowackiej w Szt. Marton, ozdobiony kilku orderami moskiewskimi i sławny wróg Madziarów.

Namiestnik Morawy wrócił dnia 3. b. m. do Benu, a namiestnik Śląska, który urzędował dotąd w Bielsku, przeniósł swoją siedzibę od d. 15. bm. znowu do Opawy.

Najj. Państwo spodziewani są d. 19. lub 20. bm. (na uroczystość św. Szczepana) w Budzie. Jen. Benedek, będący podobno teraz całkiem w dyspozycji, zażywa świeżego powietrza w Styrii. Dnia 17. bm. miał być w Wiedniu.

Z Pragi telegrafują dnia 16. b. m. do *Neue fr. Presse*: Ponieważ jeszcze nie nadeszły były instrukcje, przeto wczoraj nie było posiedzenia konferencji. Trudności wielkie zachodzą w układach w połączeniu słowem Austrii z Niemcami. Prusy nie sprzeciwiają się temu wprawdzie w zasadzie, leż stawia warunki, których Austrija przyjąć nie może. *Presse* donoszą dnia 16. bm., że tegoż dnia prowadzono dalej rokowania nad stosunkiem Austrii do Zollvereinu, lecz rezultatu jeszcze nie osiągnięto. Dnia 18. b. m. miała być w Pradze wielka rewia pruska. Cały korpus (8) jen. Bittenfelda, który stał najbliżej Wiednia, pomaszzerował przez Pragę do prowincji nadreńskiej. Główna kwatery jen. Mülbego, który stał załogą w Pradze, przeniesioną została do Cieplie. Na granicach Czech uorganizowało się na szerokie rozmiary przemysłnictwo.

O posiedzeniu Izby niższej sejmu berlińskiego z dnia 17. bm. nadeszły bliźsze wiadomości. Galerie i loża dyplomatów były zapelnione. Na lawie ministrów usiedli Bismark, Heydt, Itzenplitz, Eulenburg, Mübler i Selchow. Zgajenie posiedzenia rozpoczęło się o godzinie 1/4. Posłowie stojąc słuchali następującego mesazu królewskiego, czytanego przez Bismarka: „My Wilhelm i t. d. Rządy Hanowerii, Hessji elektoralnej, Nassau i wolnego miasta Frankfurtu stanęły w otwartej wojnie z Prusami, aż do ostatniej chwili odrzucały powtórnie proponowane im przymierze, stanęły po stronie Austrii. Konieczność polityczna zmusza nas nie oddawać na powrót tym krajom ich samodzielności. Nie w chęci zyskania krajów, ale z obowiązku, aby uniknąć ponownienia się wojny z państwami, które przy zostawieniu im samodzielności mogłyby uzyskać potęgę, przechodzącą ich znaczenie, postanowiliśmy Hanowerię, Hessję elektoralną, Nassau i Frankfurt połączyć na zawsze z naszą monarchią. (Brawo!) Wiemy, że części ludności owych krajów z tem się nie zgadzają, spodziewamy się jednak, że z czasem, przy szanowaniu ich właściwości, połączenie to będzie wszechstronnie uznanem.”

Dalej czyta Bismark upoważnienie królewskie z dnia 16. bm. do wniesienia projektu do ustawy wymagającego konstytucyjnego przyzwolenia se. mu. Wniosek ten opiewa: Art. 1. Na podstawie konstytucji, rząd pruski bierze w posiadanie Hanowerię, Hessję elektoralną, Nassau i Frankfurt. Art. 2. Ostateczne uporządkowanie ich z Prusami zastrzega się. Art. 3. Ministerstwu poleca się przeprowadzenie.

Następnie charakteryzuje Bismark stan obecny, jako stan przechodowy, odpowiadający przygotowaniu i wcieleniu. Sejm niechaj z zaufaniem spuści się na postępowanie króla pełne względności. O Szlezwiki i Holsztynie będzie można mówić dopiero po ratyfikowaniu pokoju z Austrią i również i o innych rzeczach, o których losie należy stanowić jeszcze przy układach pokojowych.

Dla tego wniosku żąda Bismark wysadzenia nowej komisji. Grothe żąda przekazania go komisji, zajmującej się statutem wyborczym państwa niemieckiego. Simson i Waldeck przemawiają za osobną komisją, na co też sejm przyzwala.

Komisja adresowa Izby niższej sejmu berlińskiego przyjechała dn. 17. bm. 15. głosami przeciw 7 pierwszy ustęp projektu adresowego Virchow z nieznacznym tylko dodatkiem. Schwering i Vincke przemawiali za projektem staroliberalów, Waldeck za swoim, względnie do spra-

wy niemieckiej. Bismark zgodził się z życzeniami Zieglera co do sprawy niemieckiej, rozwijał powody, wymagające przy aneksji postępowania ogólnego i żądał zaufania ambicji pruskiej. Z trzech możliwych sposobów (zupełne wcielenie, podział praw monarchycznych, częściowa aneksja), uznano pierwszy za najwłaściwszy. Przeciwnicy konstytucji państwa niemieckiego zaś przemawiają względ na obecna praktyczną potrzebę. Prnsy mają żądać od Bawarii 20 milionów wynagrodzenia kosztów wojennych.

Altmaer Merkur z dnia 16. b. m. donosi z Szlezwiki: „Przyjdum szlezwicko-holsztyński polecilo rządowi szlezwickiemu poczynić przygotowania do przeprowadzenia wyborów do parlamentu niemieckiego.”

Do *Voss. Ztg.* piszą z Lipska, iż petycja, rozszerzona przez dr. Hamma, członka Izby niższej, uprasza króla saskiego, aby przyszedł następcę tronu, młodego ks. Frydryka Augusta (syna ks. Jerzego), wychowywał w zasadach religii protestanckiej.

Z Berlina donoszą do *Schles. Ztg.* pod dniem 17. bm., iż słyhać, że wnioski, żądający przyzwolenia kredytu (60 milionów talarów) został cofnięty. Według *Zeidlers-Corr.* cesarz Napoleon ma być osobiście bardzo pokojowo usposobionym.

Misja generała Manteuffla powiedla się najzupełniej, mówiąc ze stanowiska pruskiego, jak to czyni Nordd. *Allg. Ztg.* Oświadczenia, jakie miał dworowi moskiewskiemu poczynić co do zamiarów pruskich względem reorganizacji Niemiec, bardzo dobrze miano przyjąć w Petersburgu. Car Aleksander przysłał list do króla, pełen tkliwości i najczulszych rzeczy dla osoby króla, który jak wiadomo, jest kuzynem jego. Równie przyjaźnie ma opiewać list cara co do nowego ukształtowania rzeczy w Niemczech. Nordd. *Allg. Ztg.* nie obawia się tedy żadnego wzmieszania Moskwy, a dyplomacja średnich państw niemieckich, szukająca pomocy u cara, wkrótce będzie rozczarowana.

Dzienniki pruskie drwią sobie z projektu kompensaty francuskiej. Korespondent paryżki w Nordd. *Allg. Ztg.*, powiada, że kwestja ta zbliża już i nie może odgrywać roli wobec święta napoleońskiego (15. sierpnia). Sam gabinet francuski zdaje się nie przykładać jej zbyt wiele znaczenia, na co dowodem, że poseł Benedetti, który bawi w Paryżu, i o którym donoszą, że po podniesieniu pretensji francuskiej otrzymał zlecenie, aby natychmiast wracał do Berlina, wstrzymał swój wyjazd do dni kilku.

Według doniesienia *Czasu* z Rzymu, tajny konsystorz na d. 13. b. m. zapowiedziany, odbył się już dnia 6.; przemowa papieża do kardynałów opiewa:

„Wypadki, które dziś zachodzą, są tak nagłe, ważne, a oraz nieprzewidziane, iż zrozumiecie łatwo, wielość bracia, że niepodobna nam jeszcze jest wobec nich zabierać apostołskiego głosu, i że ta razą wypada nam odbyć to posiedzenie bez dłuższego do was przemówienia. Atoli zapewnił was możemy, iż wszelkich dołożymy starań i żadnego nie opuszcimy środka, ażeby bronić nadal, tak jak czyniliśmy to dotąd, nieprzedawnionych praw tej Stolicy świętej.”

Słyhać że Francja zniewoliła papieża do odprawienia br. Hübnera, posła austriackiego z Rzymu, a nawet, że władze francuskie kazały mu się wybierać jak najprędzej.

Dzień Napoleoński, 15. b. m., którego przed dwoma jeszcze laty z takim nateżeniem wyczekiwała dyplomacja i Francja, minął tego roku bez żadnych demonstracji rządowych; cesarz się nie pojawił, a pogoda nie konieczne sprzyjała zebraniom urzędowym, wydanym dla ludu.

Według *Debatte* z d. 18., w wiedeńskich kółkach dyplomatycznych słyhać, że Włochy stanowczo zerwały się pozyskania ziemi Trydenckiej; w skutek tego sprostowanie granic wielce uproszczonem zostało, a widoki zawarcia pokoju są bardzo blizkie.

Avenir national umieszcza nader smutne skreślenie stosunków w Hiszpanii, zkad liczba emigrantów może się w południowej Francji. Ministerstwo Narvaez dąpie wszelkie gwarancje konstytucyjne i tłumia wszystkie objawy liberalniejsze. Wzbroniono wydawać wszystkie dzienniki liberalne. Codziennie jeszcze, mianowicie w główniejszych miastach odbywają się aresztowania i egzekucje. Przytem skarb wyczerpany do ostateczności i w ogóle stan finansów królestwa najopłakawszy. Taki stan nie może długo potrwać i znowu nastąpią wybuchy. Rzeczywiście najnowsze doniesienia zapowiadają powstanie w Katalonii.

Wiadomości z wyspy Kandji przez Marsylię z d. 16. bm. donoszą, że ta wyspa ogłosiła swą niepodległość, skoro żądania jej, stawiane Turcji, zostały odrzucone. Wszędzie powywieszano bandery Grecji i jej państw opiekuńczych. Turcy oczekują posiłków.

Z Nowego Jorku sięgają telegramy po dzień 14. bm. i dają do poznania, że spór pomiędzy prezydentem Johnsonem a kongresem radykalnym przybiera szersze rozmiary zwolna wprawdzie, ale coraz wyraźniej. Rozruchy w Nowym Orleanie wyszły od radykałów, którzy tam właśnie zjechali się na zgromadzenie celem uchwalenia mocji przeciw prezydentowi. Natomiast do Filadelfii powołane zostało zgromadzenie zwolenników prezydenta. Tym sposobem spór pomiędzy władzami szerszy się i po państwach pojedynczych, i nie prowadzi z pewnością do dobra Zjednoczonych Stanów.

W królestwie Polskiem rozpisano pobór do wojska. Urzędowy *Dziennik Warsz.* ogłasza ukaz carski z 6. bm., mocą którego ma być pobranych w Królestwie „w jednakowym stosunku z poborem, dopełnionym w carstwie po czterech ludzi z każdego tysiąca dusz meżskich, i oprócz tej liczby, na pokrycie liczącej się na Królestwie załęgłości zaciągowej, jeszcze po półtora człowieka od tysiąca dusz meżskich.”

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(W.P.) Z Podola d. 16. sierpnia. Czytając w *Gaz. Narod.* sprawozdanie z innych prowincji państwa o niedostatku, w jednym z przyczyn wojny, a drugich z powodów nieurodzaju, dziwić się wypada, że dotąd z tamtych stron żadnego zapaku nie przesyłano w naszych stronach. W chwili obecnej przekupnie korzystając z nagłego potrzeby większych właścicieli, z natłoku zgłaszających się włościan z swym ziarnem na targi, starają się od dnia do dnia zniżać ceny tak, że już dziś pszenica na 5 złr. i niżej, żyto do 3, a jęczmień do 2 złr. zredukowano. Obrachowawszy, jak drogiem ziarnem rolnik te pola obsiewał, z jakimi trudnościami walczył, nim zdołał zebrać te plony, a jaka lichwa na nich ciąży, (bo w naszej okolicy włościanie niedowierzając w początku zapomodoze, brali w miasteczka zboże po 10 złr. korzec jęczmienia) tedy dziś na jeden wzięty, wypadnie pięć korcy sprzedać i znowu na wiosnę tam stanąć, gdzie tego roku zapomoga całego roku od głodu ratowała. Smutny zatem stan naszego rolnictwa nie da się w krótkości skreślić; na to trzeba obszerniejszych ram nad te artykuły przeznaczonego do *Gaz. Narodowej*. Do kłopotów rolniczych nie mało się przyczynia tyfus grasujący i obawa zbliżającej się cholery; prawie każda wieś w tej okolicy tyfuszem dotknięta, czeladź chorująca wielką chybą stanowi w zbiorach. Temu niedostatku sił roboczych, w których właściciele starali się zapobiedz, doprowadzając górników, przez co koszt zbiorów bardzo drogi. Nie na małą szkodę narażeni są rolnicy tak większy jak mniejszy obszarów przez kradzieże z pola: nie ma noc, w którejby kilka kup nie znikło pomimo pilnowania, ale złodziejstwo wypatrzyć chwilę, w której korzysta, i zabiera, co się da uprowadzić, a jeżeli czasem uda się przestępce pochwycić na gorącym uczynku, to sąd wiejski wielce jest pobłażającym w osądzeniu szkody.

(Pr.) Stryj d. 16 sierpnia. Ceny targowe. Mierzyska pszenicy 3 złr., żyta 2, jęczmienia 1,70, Owsa 1, kartofli 60 ct. Luncy gatunków zboża nie było na targu. Punt młyna wolutowego 8 ct., masła świeżego 28, grzybów suszonych 35, cietnarsiana 60, słomy w okłatach 50, kopa jaj 58, ogórków zielonych 14, sąg drzewa twardego 5 złr., miękkiego 4.

Bydła rogatego nie było w żadnym targu tego tygodnia ponieważ z powodu zarazy turgi na bydło zamknięte.

Przyjechali do Lwowa d. 17. sierpnia. Pp. hr. Wodziecki Kazimierz z Olejowa, hr. Komarnicki Roman z Złoczowa, Czajkowski Wal. z Swierza.

Wyjechali ze Lwowa d. 17. sierpnia. Pp. hr. Zeleni Wit. do Brzeska, Borowski Maciej do Hurka, Serwatowski Wojciech do Rajtarowic.

Telegrafowany kurs wiedeński, W. A. z dnia 18. sierpnia.

Oblig. dług państw. 5% za 100 gl. w. k.	59.10
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. w. k.	63.75
Losy z r. 1860	74.05
Akcie banku nar. za 1000 gl.	701.00
Towarzyst. kred. na 200 gl.	143.00
London 10 fnt. sterlingów	127.50
Dukaty cesarskie sztuka	6.06
Srebro za 100 gl. w. a.	126.00

Wiedeń 16. sierpnia.	Placę	Zadają
zł. c.	zł. c.	zł. c.
5% Metaliki na wal. austr.	53.00	53.50
Pożyczka narod.	63.75	64.00
Metaliki na m. k.	58.75	59.00
Obl. ind. niż. austr.	78.00	78.50
" " węgierskie	64.50	65.00
" " chor. i sław.	66.00	66.50
" " galicyjskie	61.50	62.00
" " bukowiańskie	61.50	62.50
" " siedmiogr.	61.50	62.50

Pożyczki loteryjne.	Placę	Zadają
Oblig. gal. pożyczki głodo-	zł. c.	zł. c.
wy z r. 1866	zł. c.	zł. c.
Losy pożyczki z r. 1839	137.00	138.00
" " " " 1854	69.50	70.00
" " " " 1860	78.00	78.50
" " " " 1864	65.00	65.50
" " srebrnej z r. 1864	00.00	00.00
" " " " z r. 1865	71.50	72.00
" " kredytowe	110.50	111.00
ks. Esterhazego	00.00	00.00
ks. Salm.	24.00	24.50
hr. Palffy	22.00	22.50
ks. Klary	22.00	22.50
hr. St. Genois	20.00	20.50
mista Budy	20.00	22.00
ks. Windischgrätz	16.00	17.00
hr. Waldstein	17.00	18.00
hr. Keglevich	10.50	11.50
Rudolfa	11.00	12.00

Listy zastawne.	Placę	Zadają
Banku narodowego 10 letn.	zł. c.	zł. c.
w moniecie konw. do los.	zł. c.	zł. c.
Gal. Zakł. kred. 4%	67.00	68.00
Austr. Zakł. kred. ziem.	100.50	101.50

Akcie banków i przemysłu.	Placę	Zadają
Banku narod. austr.	zł. c.	zł. c.
anglo-austr.	70.50	71.50
Zakładu kredytowego	142.20	142.50
Kolei póln. Ferdynanda	159.50	160.00
galicyjskiej	191.00	193.00
czernowiec w wpl. całkowita	167.50	168.50

Kursy zagraniczne.	Placę	Zadają
(3-miesięczne)	zł. c.	zł. c.
Augsb. 100 złr. nr.	107.00	107.50
Frankf. n. M. 100	107.50	108.00
Hamb. 100 mark.	95.00	95.50
London 10 fnt.	126.25	127.75
Paryż 100 frank.	50.50	50.75

Warszawa 17. sierpnia.	Placę	Zadają
Półimperjały rubli	zł. c.	zł. c.
Listy zastawne III. ok.	82.60	82.90
kupon.	00.60	00.00
Akcie kol. żel. war.-wied.	00.00	00.00
war.-bydg.	65.50	66.50

Paryż 16. sierpnia.	Placę	Zadają
Renta 3%	zł. c.	zł. c.
	68.90	00.00

ks. ROMAN ZUBRZYCKI,
dr. teologii, dziekan horodeński, proboszcz obrz. łac. w Sniatynie.
Kraj postradał w zgasył najczenniejszego obywatela; kościół wzorowego kapłana i słynnego kaznodzieję! Ubo-
dzy i nieszczęśliwi postradali w nim najtroskliwszego opiekuna i szczerobliwego dobrodzieja! Cnoty kapłańskie i obywatelskie postawiły mu najwymowniejszy pomnik w sercach oplakujących go parafian, przyjaciół i znajomych!
Cześć Jego pamięci!!!

Podziękowanie.

Wyrażając najwyższą wdzięczność Wn. Romanowi Garbińskiemu, doktorowi w Kołomyi, czujemy to za powinność złożyć ja niniejszem publicznie, albowiem on nas z naszej ciężkiej słabości, jako biegły w swej sztuce lekarz z niewymowną troskliwością do zupełnego zdrowia przyprowadził, a wszakże nie tylko od nas należy się jemu to publiczne podziękowanie, ale i od wielu za tem odżywających się niebezpieczeństw, których on i familje ich z nader ciężkiej słabości wyprowadził. Oby Cie cieżkiemu mezu za Twoje niezmordowane trudy Bóg wśród wszelkiej pomyślności w jak najdłuższe lata dla cierpiącej ludzkości zachować raczył. 2641 1-1
Kołomyja dnia 10. sierpnia 1866.
Leon Kolankowski, Teofil Omeleński; imieniem mieszczań Stanisław Gryglewski, Maciej Kopertyski.

Nakładem Karola Wilda we Lwowie opuścił prasę i rozesłany został wszystkim szanownym prenumerantom:
opuścił prasę i rozesłany został wszystkim szanownym prenumerantom:
opuścił prasę i rozesłany został wszystkim szanownym prenumerantom:

PRZEWIDLA

ochrony prywatnej.
w czasie z. liżania i pojawiania się
cholery azjatyckiej

skreślił dr. Szczyński Ludolub.
Cena 1 egzemplarza 10 cent. Z przesyłką pocztową 15 ct. 2612 3-3

Książki handlowe

rubrykowane i do kopiowania
ze słynnej fabryki F. Kollingera
w Wiedniu.

Rejestra gospodarcze,
ulożone podług wzorów Towarzystwa
agronomicznego
po cenach nadzwyczaj umiar-
kowanych polecają 2614 2-21

Hercok i Arnold

we Lwowie przy ulicy Halickiej 1. 262

Sprostowanie.

Ostrzeżono w inseratach *Gazety Narodowej* dnia 29., 31. lipca i 3. sierpnia b. r., jakoby kradzież została Obligaacją ludem. na 500 złr. m. k. na imię p. Turkula wystawioną, po bliższym zbadaniu kradzieży przekonano się, że między skradzionymi papierami, rzeczony Obligaacji ludem. na 500 złr. m. k. na imię p. Turkula wystawionej, nie było — lecz w mijs. e. tejże

Skradziono

pięć sztuk pożyczki narodowej (National-Anleihe) Nr. 840. 38.365, 189.136, 218.896 i 305.195, każda po 100 złr. m. k. z kuponami, z których pierwszy 1. stycznia 1866 płatny. O amortyzację onychże podano, więc przestrzega się każdego, aby powyższych papierów nie kupował. 2630 1-3

Poszukuje się

POMIESZKANIA

składającego się z 5 pokoi z przedpokojem lub bez tegoż, z dwoma wchodami, z kuchnią, stryhem i piwnicą, — przy ulicy wiedeńskiej i niedaleko od miasta odległej. 2-6
Uprasza się o udzielenie bliższej wiadomości w Administracji „Gaz. Narod.”

SER

w formie cegiełek

na sposób Limburgski, wyrobu Wgo Androszowskiego funt 48 cent. wa.,
w handlu 2590 3-3

J. F. Kleina Wwa i Gebhardt
we Lwowie pod l. 232 m.

Stanisław SZCZEPANOWSKI

osiedlając się we Lwowie, dawać będzie lekcje na gitarze, wiołonce i fortepianie. Osobom, życzącym sobie nabrać wyższego wykształcenia w stylu klasycznym na fortepianie, podaje sposobność do nabycia takowego w graniu z wiołonce utworów Beethovena, Mozarta, Humla, Mendelssohna, Chopina itd., jak to miał w praktyce przez lat przeszło dwadzieścia w Paryżu i Londynie. Przytem udzielać będzie nauki w językach francuskim i angielskim konwersacyjnie i grammatycznie.
Bliższa wiadomość i adres w Ekspedycji „Gazety Narodowej.” 2621 2-3

Zmiana lokalu!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić szanowną Publiczność że z dniem 1. sierpnia przeniosłem mój sklep pod l. 40 i 41.

przy ulicy Długiej, na-
przeciw starego spalone-
go Teatru obok pana
Weigla zegarmistrza.

Z powodu tańszego najmu, jestem w możności wszelkie wyroby rękawicznice tak własne jak i zagraniczne po zadziwiająco tanich cenach sprzedawać.

W nadziei, że szanowna Publiczność i nadal zechce mnie zaszczycać swoimi zamówieniami i o prawdziwie tegoż się przekonać, poleca się jej względem.

Walerjan Dworski,

2581 6-6 rękawicznik i bandażysta.

Dla okolicy Mościsk.

Od 1. września b. r. otwieram w Mościskach prywatny

NAUKOWY ZAKŁAD panienek,

w którym takowe w miarę już zrobionych postępów wszystkie nauki pobierać będą, jakich wymaga wykończona onychże wykształcenie: t. j. religii, muzyki na fortepianie, języka francuskiego, polskiego i niemieckiego, kaligrafii, rachunków, geografii, dziejów, literatury i t. p., oraz wszystkich robót ręcznych kobiecych.
2623 2-2 Paulina Bałtarowiczowa.

Uwiedomienie.



Nieomyślne i prędkie wytepienie

Szczurów i myszy

za pomocą c. k. uprzywilejowanej trucizny na myszy i szczury, w kształcie świecy.

Cena flaszczyki 50 cent.

Takowej nie fałszowanej dostać można we Lwowie u pp.: Konstantego Iskierskiego, Adolfa Berliera, Zygmunta Rukera i Piotra Mikolasza; w Tarnowie u Józefa Jana i H. Koyl. 2482 1)-12

Odrębny korpus tabularny

obejmujący 200 morgów pola, z propinacją i nowymi budynkami, z inwentarzem lub bez jest

w Bilinie wielkiej w obwodzie Samborskim

z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu pod adresem Z. 2616 K poczta Bronica. 2-3

Rurki przeciw astmie aptekarza Levasseur

leczą szybko i niezawodnie najuporczywszą astmę. — Dostać można w Paryżu u wynalazcy przy ulicy de la Monnaie 19, we Lwowie jedynie w aptece Piotra Mikolascha, w Samborze p. MARESCH.

Cena 2 złr. w. a. 2.29 19-0

PROMESY

na losy z roku 1864

po 1 złr. 50 cent.,

tudzież 50 cent. w. a. na stempel.

Ciągnięcie dnia 1. września b. r.

Główna wygrana wynosi 200.000 złr.

Dostać można w handlu

FRYDERYKA SCHUBUTHA

we Lwowie. 2624 2-3

Dra Kartscha

Poradnik lekarski w chorobach wewnętrznych, według najnowszych badań i doświadczeń medycznych, jest w każdej księgarni do nabycia — Ordynacja domowa przy ulicy Teatralnej pod l. 394 naprzeciw polskiej od godziny 9-5. Wspomniane słabości dają się także listownie radykalnie wyleczyć. 2493 18-1

Nakładem KAROLA WILDA we Lwowie

opuścił prasę i rozesłany został wszystkim szanownym prenumerantom:

DZIEJÓW POLSKI

podług ostatnich badań spisanych przez

Józefa Szujskiego

zeszyt 8my (ostatni)

2640 1-3

czyli

Tomu IV. druga połowa

zawierająca

Dzieje z lat 1748 — 1795

tudzież

Dodatek: DZIEJE POROZBIOROWE r. 1796 — 1864.

Z powodu, że cała treść tomu IV. nie dała się pomieścić, jak pierwotnie obliczono było, na 40 ale zapieła przeszło 48 arkuszy (770 str.) ścisłego druku, przeto nakładca widzi się zmuszonym zażądać od szanownych przedpłaćców jeszcze małej dopłaty, a to:
Za wydanie na papierze pięknym 1 złr. w. a.
pośledniejszym 75 cent. w. a.

Cały Tom IV. kosztuje teraz:	
W wydaniu na papierze pięknym	5 złr. 75 cent.
lepszym z dodatkiem Mapy Rzeczpospolitej Polskiej Jana Topolnickiego	8 " — "
Całe zaś dzieło w 4 tomach (128 arkuszy) kosztuje:	
W wydaniu pięknym (w okładkach broszowane)	14 " 75 "
Oprawne w płótno angielskie	17 " 45 "
W wyd. pięknym z dod. mapy Topolnickiego broszowane	20 " — "
Oprawne w płótno angielskie	22 " 75 "

A. STEIFA SYNOWIE

przy ulicy Jezuickiej l. 175²/₄,

polecają szanownej Publiczności swoje towary, jako to: Płótno prawdziwe ramburskie, holenderskie i szląskie, bieleńskie i damską, szkarpetki, pończochy, pończoszki, dywany angielskie, prafumery krajowe i zagraniczne, wyroby skórzane, brzozy i drewniane, krawatki i szaliki męskie i damskie, rękawiczki, obuwie męskie, damskie i dla dzieci, albumy, kufry, spierut, laski i bagoty, kapelusze męskie cylindry i inne, biżuterje złote, brązowe, stalowe i z masy czarnej, — szczególną uwagę zwraca się na dobroć

DUBELTÓWEK i REWOLWERÓW

po nadzwyczaj tanich cenach.

Upraszają o łaskawe względy.

2558 8-12

Płyn do farbowania włosów.

(Wyrób krajowy.)

Najpewniejszy udoskonalony środek do zabarwienia siwych lub niekorzystnego koloru włosów na różne odcienie, nie tęczniące bowiem na świetle słonecznym, jak zwykle dotąd znane wszystkie zagraniczne, między niemi nawet niektóre bardzo szkodliwe, chrzestzone różnymi szumnymi grecko-chińskimi niestworzonymi nazwami płyny, byle tylko wyzyskiwać łatwości i niewiadomości wykończoną.

Płyn do farbowania włosów krajowego wyrobu pod zaręczeniem trwałości i nieszkodliwości sumieniem i imieniem.
Cena pudełka wraz z instrukcją używania:
Małe pudełko 1 złr. — Większe pudełko 1 złr. 50 cent. w. a.
Posyłki na prowincję i opakowanie 15 cent. w. a. (ze stemplem pocztowym.)
W tuzinach rabat odpowiedni.

Laboratorium chemiczne i perfumeryj

WŁADYSŁAWA TEPY

ulica Wałowa pod l. 288 m.

2588 6-6

FILIA BANKU

ANGLO-AUSTRJACKIEGO

przyjmuje wkładki pieniężne do oprocentowania w godzinach kasowych od 9—1 rano i od 3—5 po południu, wydając na takowe

Asygnaty kasowe

opiewające na

złr. 100, 500, 1000, 5000

2098 13-0

Asygnaty procentują się: przy spłacie na okaz (à vue payable) 4 od sta
" dwudniowem wypowiedzeniu 4¹/₂ " "
" ośmiudniowem 5 " "

Powyższe asygnaty filii przyjmuje tudzież kasa główna banku anglo-austrjackiego we Wiedniu za dwudniowem wypowiedzeniem do wypłaty.